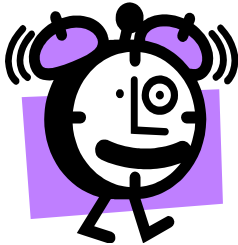


# eCEKIRONEK

GAZETKA SZKOLNA UCZNIÓW SZKÓŁ ECDiE WE WROCŁAWIU

Nr 4 - kwiecień/maj 2011r.



Drodzy Czytelnicy!

*Wiosna zagościła wśród nas! A wraz z nią cieplejsze powietrze, znacznie częściej błękitny odcień nieba i pełne ławeczki na naszym szkolnym podwórku na każdej długiej przerwie! Przybyło nam energii, ubyło trosk, częściej się uśmiechamy. Na horyzoncie egzaminy maturalne; całkiem wyraźnie rysują się także nasze ukochane wakacje!*

*Ostatni numer naszej gazetki w tym roku szkolnym też będzie pełen słońca, wiosny i optymizmu. Podzielimy się z Wami wrażeniami z Balu studniówkowego, zabierzemy na przepiękną śródziemnomorską wyspę i opowiemy, jak sportowa pasja połączona z wytrwałością i ciężką pracą mogą zmienić życie młodego człowieka.*

*Zapraszamy Wszystkich do lektury!*

*Z wiosennymi pozdrowieniami  
Redakcja*

## NASZE DZIAŁY:

*\*Kinomani polecają*

*\*Z życia szkoły*

*\*Piórem Naczelniej*

*\*Okiem uczniów*

*\*Z półki Czytelników*

*\*Nasze Talenty*

*\*Z dziennika Podróżnika*

*\*Z życia internatu*

*\*Szóstoklasiści piszą*

*\*Rozmowa z Gościem*

# Piórem Naczelnej...

*Już po raz czwarty z wielką radością i nową, wiosenną energią zasiadam do zredagowania tej kolumny. Po raz czwarty dokonuję niełatwej selekcji wrażeń, emocji i doświadczeń bieżącego roku szkolnego; jak zwykle od ostatniego numeru wydarzyło się tyle, że mogłabym pisać i pisać... Dziś wątkiem dominującym będzie jednak pożegnanie i podziękowanie. Cóż, wkrótce przecież wakacje...*

*Zacznijmy więc od najmłodszych - moi Szóstoklasiści już po swoim najważniejszym Sprawdzianie. Dziewięć kolejnych prób, cierpliwe odliczanie, dziesiątki powtórkowych ćwiczeń i oto jesteśmy prawie na finiszu roku szkolnego oraz Ich nauki w murach PNSP. Trzy lata pracy wychowawczej upłynęły mi w tempie istic ekspresowym - wkrótce trzeba się będzie pożegnać; gimnazjalne progi już czekają...*

*A skoro mówimy o wyzwaniach i nowych naukowych perspektywach, nie wypada pominąć naszych Maturzystów. Na Ich wiosennym horyzoncie kolejne egzaminy i wszystkie związane z nimi kwestie, z którymi przyjdzie się zmierzyć już wkrótce. Zespół Redakcyjny życzy „połamania pióra”, dobrych pomysłów, jasności umysłu i wyłącznie trafnych odpowiedzi na wszystkie arkuszowe pytania!*

*Zespołowi Redakcyjnemu, z którym tak owocnie współpracowałam w tym roku szkolnym, dziękuję za lawinę pomysłów, dobrej dziennikarskiej energii, zapału oraz kreatywności. Nauczycielom - autorom artykułów oraz naszym wiernym Czytelnikom, Gościom i Recenzentom również składam ukłon za wsparcie, jakiego nam udzielili.*

*Niech słoneczny wakacyjny odpoczynek przyniesie Wam wszystkim mnóstwo radości, ciekawych wrażeń oraz energii na nowe, powakacyjne wyzwania!*



*Redaktor Naczelna  
mgr Katarzyna Sasiada*



# Z życia szkoły...

## *Poloneza czas zacząć...*

Taka noc się zdarza raz... Ta parafraza tekstu popularnej niegdyś piosenki najlepiej oddaje atmosferę balu studniówkowego. W sobotę, 29 stycznia, tegoroczni maturzyści rozpoczęli oficjalne odliczanie do egzaminu dojrzałości.

Huczną zabawę poprzedził szereg przygotowań. Już w piątek na ścianach internatowej stołówki pojawiły się pierwsze elementy dekoracji. Efekt ciężkiej pracy rodziców przeszedł nasze najśmielsze oczekiwania! Biało-zielone szarfy w połączeniu z balonami i sztucznymi kwiatami z minuty na minutę zmieniały zwyczajne wnętrza w wytworną salę balową.



Apogium przygotowań przypadło jednak na sobotnie popołudnie. Cały sztab fryzjerek i wizażystek dokładał wszelkich starań, by w tę wyjątkową noc wszystkie uczestniczki imprezy wyglądały olśniewająco. Trzeba przyznać, że cel został osiągnięty. Na szóstkę spisali się również panowie, których koszule i garnitury tworzyły z wieczorowymi kreacjami idealną całość. Kilkadziesiąt minut przed planowanym rozpoczęciem zabawy nadzwyczaj piękne panie i ich nieziemsko przystojni partnerzy z niecierpliwością czekali na uroczyste otwarcie balu.

Ostatni moment na powtórne pomalowanie warg błyszczkiem oraz poprawienie lekko przekrzywionego krawata i...zaczynamy! Wreszcie słyszeć dały się głosy konferansjerów. Po chwili zabrzmiały dobrze wszystkim znane takty poloneza. Za sprawą tradycyjnego tańca, sygnalizującego powagę chwili, na kilku twarzach pojawiły się pośpiesznie maskowane łzy wzruszenia. Pierwszą parę współtworzył ksiądz biskup Ryszard Bogusz w towarzystwie uczennicy, Pauliny Kujawy. Pani

dyrektor Stefania Goździk, tym razem u boku Dominika Rogowskiego, bez trudu dotrzymywała kroku prowadzącym.

Część oficjalną zakończył przygotowany przez bohaterów wieczoru program artystyczny, który mimo drobnych problemów technicznych (a może właśnie dzięki nim) na długo zapisał się w pamięci zarówno wykonawców, jak i widzów. Trzeba jednak uczciwie przyznać, że show maturzystom ukradli gościnnie występujący artyści kabaretu *W czwartek*. Zaproszeni uczniowie XII LO podczas kilkudziesięciominutowego występu rozbawili zebranych do łez. Jak się później okazało, była to tylko jedna z wielu niespodzianek.

Około godziny 23 salę rozświetlił bowiem blask zimnych ognii, umieszczonych na efektownie wyglądającym, ogromnym torcie. Degustacja pysznego wypieku trwała przez kilkanaście minut, a tuż po jej zakończeniu rozstrzygnięto ogłoszony wcześniej konkurs na króla i królową balu. Złota korona przynajmniej na kilka godzin przyozdobiła skroń Małgorzaty Janusz.

To jakże prestiżowe zwycięstwo odniósł także Dominik Rogowski. W tym wypadku decydującym czynnikiem był prawdopodobnie wzorowo zatańczony polonez...



Tuż po północy miało miejsce niezwykle widowiskowe wydarzenie. Wybrani przedstawiciele klas maturalnych zapalili kolorowe lampiony, których płomienie po chwili rozbłysły na niebie. W ten sposób tegoroczni abiturienti prawdopodobnie zapewnili sobie pomyślny przebieg egzaminów maturalnych. Następnie wszyscy wrócili na salę, by kontynuować zabawę.

Najwytrwalsi zeszli z parkietu około godziny czwartej nad ranem! Do odpoczynku skutecznie zachęciła ich dobrze wszystkim znana piosenka o Misiu Uszatku. Za jej pośrednictwem dbający o oprawę muzyczną DJ poinformował, że pora na dobranoc...

Tę szaloną noc będziemy z pewnością wspominać bardzo długo. Moc wrażeń zawdzięczamy przede wszystkim rodzicom, wychowawcom i nauczycielom, którym serdecznie dziękujemy za trud włożony w organizację balu maturalnego.

*Alicja Więch*

# OKIEM UCZNIÓW...



## BIAŁA SZKOŁA 2011

W tym roku nasza „Biała szkoła” rozpoczęła się 28 lutego i trwała do 4 marca. Tym razem byliśmy w Świeradowie Zdroju. Ośrodek "Beatka", w którym mieszkaliśmy, położony jest w zacisznym miejscu blisko lasu oraz wyciągów narciarskich. W ośrodku na turystów czeka 49 miejsc, a ponieważ było nas o kilka osób więcej, 3 dziewczynki wraz z wychowawczynią mieszkały w sąsiednim domku jednorodzinny z kominkiem oraz poddaszem.



Na nartach jeździliśmy codziennie po śniadaniu przez cztery godziny. Na początku instruktorzy przeprowadzili test, by sprawdzić, jak sobie radzimy. Jeździliśmy tylko na jednej górcie bez krzesełek, ale za to korzystaliśmy z "talerzyków", nie wykorzystując gondolek, które szczyły się dość wysoką ceną. Nasi instruktorzy byli bardzo młodzi, lecz nauka w ich towarzystwie szła nam szybko i można było z nimi pożartować.



Corocznie na Białej Szkole organizowane są zawody polegające na przejechaniu slalomem całej trasy. W tym roku zawody się jednak nie odbyły. W drodze powrotnej mieliśmy jeszcze czas, by wstąpić do sklepu z pamiątkami. Do szkoły przyjechaliśmy punkt 18:00.

Bardzo dobrze wspominam mój ostatni już szkolny wyjazd na narty.

*Maja Weimann  
kl. 5 PNSP*



## *14 luty inaczej...*

*14 luty - data ta zawsze kojarzy nam się z dniem zakochanych. W sklepach wszędzie pełno serduszek, kartek, prezentów z napisem "Kocham Cię".*

*W tym dniu wszyscy zakochani szczególnie czule wyznają sobie miłość.*

*Ale czy tylko jest to święto zakochanych? Otóż nie! Jest to również dzień wiedzy o wrodzonych wadach serca! W 1999 roku Amerykanka Jeanne Imperiati-matka dziecka ze złożoną wadą serca wpadła na*

*pomysł obchodzenia Dnia Wiedzy o Wrodzonych Wadach Serca. Wszystko to po to, aby informować społeczeństwo, że z chorym sercem można normalnie żyć!*

*W Polsce zainicjowała to śp. Dina Radziwiłłowa, założycielka Fundacji Serce Dziecka, której jestem przedstawicielem. Co roku 14 lutego we wszystkich oddziałach kardiologii i kardiologii dziecięcej odbywają się spotkania, konkursy, zabawy. Dzieci dostają małe upominki od "serduszkowej rodziny".*

*W Polsce rocznie rodzi się około 4 tys. dzieci z wadami serca. Większość z tych dzieci ma szansę na normalne dzieciństwo - nawet z połową serca.*

*Dzięki takim dniom jak 14 luty społeczeństwo dowiaduje się o problemach ludzi z wadami serca, a rodzice chorych dzieci jak i sami chorzy integrują się, zapoznają - później są to przyjaźnie już na całe życie :-)*

**Marta Kamińska**  
kl. 3 kraw.

## Pierwszy Dzień Wiosny w naszej szkole...

W naszej szkole Pierwszy Dzień Wiosny był obchodzony bardzo miło. Najpierw uczniowie klas 4 -6 poszli do szkolnego parku, by uważnie szukać tam pierwszych oznak wiosny. Przewodniczący każdej z grup zapisywał wszystkie obserwacje na kartce. Następnie wszyscy udali się do biblioteki, gdzie szukaliśmy przysłów o wiosnie i jej urokach. Po tym zadaniu trzeba było w gazetach poszukać zdjęć zwierząt oraz roślin, które zwiastowały wiosnę. Potem każda klasa poszła do swoich klas i tam przebieraliśmy któregoś z uczniów za Panią Wiosnę.



Panie Wiosny były pięknie przebrane w różne stroje wykonane między innymi z bibuły, kartek oraz włóczki. Pomysły były naprawdę bardzo ciekawe. Klasa 5 przebrała Panią wychowawczynię, co wzbudziło dużo uśmiechów wśród uczniów. Po głosowaniu na najlepszą Panią Wiosnę odbyło się kilka zabaw, a następnie każda klasa musiała stworzyć własny wiersz o wiosnie. Na koniec przedstawiciel każdej klasy wyrecytował swój wiersz. Wszystkie wiersze były bardzo ładne i pomysłowe- myślę, że każda klasa wypełniła swoje zadanie bardzo dobrze. Pewnie każdemu ten radosny dzień pozostanie długo w pamięci!

*Wiktoria Hanczewska  
kl. 5 PNSP*

# WASZE TALENTY



## Tym razem prezentujemy Wam wiersze o WIOŚNIE autorstwa Uczniów klasy IV, V oraz VI Polsko - Niemieckiej Szkoły Podstawowej

*Dwie wiosny,  
to każdy ptaszek radosny.  
A do tego krokusy i tulipany  
oraz piękne, modne damy.*

*Wiosna zimę przepędziła,  
taka jest jej wielka siła!*

*Ptaki ćwierkają  
i wiosnę zapowiadają!*

*Wiosna wesoła, wiosna radosna,  
wszystko wiosną rośnie jak sosna!*



(klasa 4)

*Wiosna jest zielona i piękna,  
jak kolorowa tęcza.  
Śpiewają ptaki, świeci słońce,  
cieszą się wszystkie dzieci.  
Wiosny czas uszczęśliwia nas!*

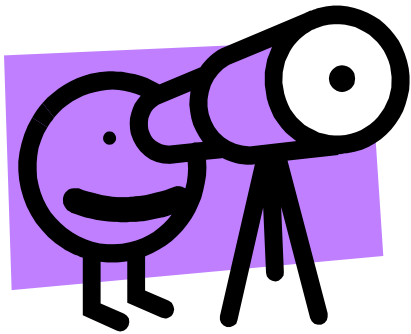
(klasa 5)

*Wiosna piękna i wesola,  
wszystkich nas do życia woła!  
Ptaszki przylatują,  
radość nam zwiastują.  
Kwiatki śliczne, kolorowe  
ozdabiają naszą głowę.  
Śniegi, mrozy się skończyły,  
smutki nas też opuściły!*

*(klasa 6)*



**WIOSNA ZAGOŚCIŁA WŚRÓD NAS!!!**



# Zdziennika Podróżnika...

## Malta i ja...



Lądowanie na Malcie

Terminal 2 lotniska w Monachium – to tu rozpoczynam moją wielką, podróżniczą przygodę... W przestronnej hali odlotów tłum roześmianych turystów. Spikerka ogłasza „boarding” – czyli rozpoczęcie procedury wejścia pasażerów na pokład samolotu. Za oknem widzę majestatycznego Airbusa A320, który już za kilkanaście minut uniesie nas w przestworza. Wzniesiemy się ponad ziemią i po niespełna czterech godzinach podniebnego rejsu, wylądujemy na rajskiej Malcie-małej wyspie na Morzu Śródziemnym.

Lądujemy niezwykle łagodnie; na pokładzie tej potężnej maszyny prawie dwustu zadowolonych z bezpiecznego i spokojnego lotu pasażerów rewanżuje się pilotom gromkimi brawami – uśmiechy goszczą teraz na tak wielu twarzach! A po kilku minutach, gdy otwierają się drzwi i zaciekawieni wychodzimy na płytę lotniska.... – dopada nas pierwszy szok termiczny w postaci nagłego uderzenia parnego, śródziemnomorskiego powietrza. W przewodniku turystycznym, który tak wnikliwie czytałam przed podróżą, nazwano to zjawisko „otwartym piekarnikiem”; jego autorzy mieli absolutną rację!

Jest lipcowe, upalne przedpołudnie. Słupki na termometrze przekracza 38 kresiek, niebo jest lazurowe, a liście palm ani drgną. Ten dzień przeznaczymy na pełen wrażeń rejs statkiem Hornblower oraz kilkugodzinny relaks na Błękitnej Lagunie. Udajemy się do miejscowości **Sliema**, w której znajduje się popularna przystań statków wycieczkowych i luksusowych jachtów.

Przez okno samochodu uważnie oglądamy charakterystyczne, pomarańczowe autobusy komunikacji miejskiej stanowiące jedną z wizytówek Malty, której powierzchnia wynosi zaledwie 316 km<sup>2</sup>. Wchodzimy na pokład statku i powoli odbijamy od brzegu.



Tutejsza komunikacja miejska

Płyniemy więc po Morzu Śródziemnym – pięknym i krystalicznie czystym, lecz silnie zasolonym. Woda jest tak słona, że każdy jej kontakt z okiem nieprzyzwyczajonego turysty kończy się mimowolnym potokiem łez, czego oczywiście kilkakrotnie doświadczam...



**BŁĘKITNA LAGUNA**

W oddali rysują się już nieregularne kontury skalistej zatoki z niewyobrażalnie turkusową wodą – jesteśmy na słynnej **Błękitnej Lagunie** – jakże tu pięknie...! Oprócz krystalicznej, lazururowej wody i podwodnych raf koralowych, istotną dla turystów atrakcją tego miejsca jest „*skalne okno*”, które przed laty zostało wybite przez morskie fale. Za jakiś czas większość wycieczkowiczów wybierze je jako kadr pamiątkowego maltańskiego zdjęcia – nie jedyne oczywiście...



**SKALNE OKNO**

Skalista Malta to wyspa, która corocznie przyciąga rzesze turystów z całego świata. Mury obronne, doskonale zachowana fortyfikacja oraz imponujące zabytki jej stolicy – **Valletty** z pewnością kryją tajemnice początków chrześcijaństwa związane z działalnością św. Pawła oraz jego towarzyszy przebywających w tym rejonie. Szczególnym przepychem oraz sztuką architektury sakralnej wyróżnia się katedra św. Jana. Jej różnorodne mozaiki, malowidła, rzeźby i wszechobecne złocenia zapierają dech w piersiach każdemu, kto przekracza progi tej świątyni.

Roślinność na wyspie jest dość uboga, bo jakież elementy flory przetrwają tak ekstremalnie suche warunki oraz gliniaste czy kamieniste podłoże? Wzdłuż ulic rosną więc wielkie, groźne kaktusy, potężne agawy i różowe oleandry, a w przydomowych ogródkach drzewa pomarańczowe i cytrynowe oferujące soczyste i dorodne owoce wprost na wyciągnięcie ręki!



**RAMLA BAY – wizytówka Gozo**



**Roślinność Malty**

Archipelag wysp maltańskich tworzą: Malta, Gozo, Comino i Cominotto. Rejs na **Gozo** – drugą pod względem wielkości wyspę, trwa około 45 minut i niezmiennie cieszy się dużą popularnością; oczywiście i ja musiałam tam popłynąć! Gozo jest najbardziej zieloną wyspą; oferuje także piaszczyste, rajskie plaże, których tak mało na kamienistej

Malcie. Najpiękniejszą z nich jest **Ramla Bay** ze swoją urokliwą zatoką i mięciutkim, żółtym piaskiem. Relaks w tym miejscu jest absolutnie gwarantowany, gdyż z powodu znacznej odległości od centrum, nie jest ono przepełnione obecnością zbyt wielu turystów. Nam udało się odpoczywać tu w prawie kameralnym gronie.



Cytryny wprost z ogródka

Pisząc o odpoczynku i spokoju, na myśl przychodzi mi jeszcze jeden maltański zakątek – dawna stolica, a teraz opływająca w kojącą ciszę miejscowość – **Mdina**. Piętrzy się ona na wzniesieniu i dumnie spogląda zza murów obronnych na pozostałą część wyspy; to właśnie z fortyfikacji Mdiny rozciąga się najpiękniejsza panorama całej Malty. Spotkać tu można wielu spacerujących turystów zauroczonych maleńkimi, wąskimi uliczkami i niewielkimi domami w kolorze piaskowca. Wielokrotnie spacerowałam tymi urokliwymi uliczkami, chłonąc tę ciszę, spokój i specyficzną, kojącą atmosferę. O tak, magiczną atmosferę Mdiny wspominam z rozrzewnieniem do dziś; tęsknię za nią zwłaszcza wtedy, gdy pełnię dyżur na naszym szkolnym korytarzu...

O Malcie, która urzekła mnie swym pięknem, mogłabym pisać i pisać... Łagodny szum lazurowego morza, miękki piasek pod stopami, żar lejący się z błękitnego i bezchmurnego nieba, imponujące zabytki oraz gościnność i serdeczność mieszkańców wyspy to magnes, który już trzykrotnie przyciągnął mnie w to jakże urokliwe miejsce.

Gdy wróciłam ze swojej wyprawy, przez długi czas zastanawiałam się, które spośród ponad trzystu maltańskich zdjęć wywołać do domowego albumu? Każde z nich było przecież wyjątkowe i skrywało jakieś cenne wspomnienie, które chciałam jak najdłużej zatrzymać w swojej pamięci. Decyzja nie była łatwa, ale po kilku dniach została wreszcie podjęta.

Dziś na moim „regale podróżniczym”, oprócz kolekcji powieści pióra Wojciecha Cejrowskiego, Beaty Pawlikowskiej i Martynej Wojciechowskiej, jak również kilkunastu przewodników, atlasów geograficznych i pamiętek z różnych ciekawych zakątków, stoi dumnie turkusowy album zatytułowany tak samo, jak ten artykuł. Sięgam po niego bardzo często - zwłaszcza w szare, deszczowe, jesienne lub zimowe wieczory, by z nostalgią przywołać wspomnienia wyjątkowych, lazurowych, lipcowych dni spędzonych na maleńkiej, rajskiej Malcie.

Patrząc na wszystkie te wakacyjne fotki, uśmiecham się do siebie i odliczam w myślach czas do dnia, kiedy znów zamienię dziennik lekcyjny i czerwony długopis na aparat fotograficzny i niewielki plecak, z którym jeszcze nie raz mam zamiar wyruszyć w jakieś ciekawe i fascynujące swym pięknem miejsca. A może pewnego wakacyjnego dnia spotkamy się gdzieś na turystycznym szlaku – któż to wie...



MDINA – oaza ciszy i spokoju

**mgr Katarzyna Sasiada**

# Z życia internatu...



W marcu b.r. w Internacie odbyły się wybory **MISS i MISTERA WIOSNY 2011**. Konkurs zorganizowaliśmy w ramach cyklicznej, internatowej imprezy – **INTERWIOSNA 2011**. Jury w składzie: pani **Magdalena Czechowicz**, pani **Magdalena Nasiek** i pan **Adam Kurlapski**, po burzliwych obradach, dokonało następującego wyboru:

**MISS WIOSNY 2011 - Justyna Dąbrowska**

**MISTER WIOSNY 2011 - Magdalena Ślipseńczuk ☺**

**WICE MISS WIOSNY 2011: Katarzyna Baka**

**Anna Chłopek**

**Weronika Mikołajczak**

**Katarzyna Sławicz**

**Kamil Welna**



**Wszystkim uczestnikom i zwycięzcom serdecznie GRATULUJEMY!**

## SPOTKANIE WIELKANOCNE I POŻEGNANIE MATURZYSTÓW W INTERNACIE 😊



W dniu **18 kwietnia** b.r. w stołówce E. C. D. i E. odbyło się tradycyjne internatowe **Spotkanie Wielkanocne**, ale miała również miejsce uroczystość **Pożegnania Maturzystów**.

Młodzież z Koła Teatralnego, pod kierunkiem pani **Magdaleny Nasiek**, pani **Magdaleny Czechowicz** i przy wielkim wsparciu pani **Edyty Błońskiej** przygotowała świąteczny spektakl. Przedstawienie ukazywało, w jaki sposób Święto Wielkanocne obchodzone w różnych epokach historycznych. Młodzież opowiadała słowami poetów i pisarzy polskich: Władysława Reymonta, Lucjana Rydla, Jana Kasprówicza, Jana Lechonia, Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego.

Dla maturzystów zaśpiewane zostały specjalnie na tę okazję napisane piosenki, które wykonane były w sposób niemalże profesjonalny. Udało się to dzięki pracy pani Edyty Błońskiej, która od kilku miesięcy z młodzieżą z internatu ćwiczy emisję głosu i umiejętności wokalne.

Pożegnanie Maturzystów było pełne wrażeń, wzruszeń i niespodzianek. Piękny wiersz, napisany przez siebie, wyrecytowała **Agnieszka Witoszyńska**. Wszyscy z radością obejrzeni prezentację Pt. „**Niezwykli maturzyści**”, przygotowaną przez młodzież z Koła Fotograficznego, działającego w internacie pod kierunkiem pana **Adama Kurlapskiego**, oraz film zrealizowany przez młodzież z Koła Teatralnego Pt. „**Klon**”, na podstawie scenariusza pani **Magdaleny Nasiek** i **Katarzyny Baki**, w reżyserii **Gerarda Poluszczyka**.

Po programie artystycznym wychowawcy poszczególnych grup wręczyli maturzystom dyplomy i nagrody, a maturzyści swoim wychowawcom - piękne róże.

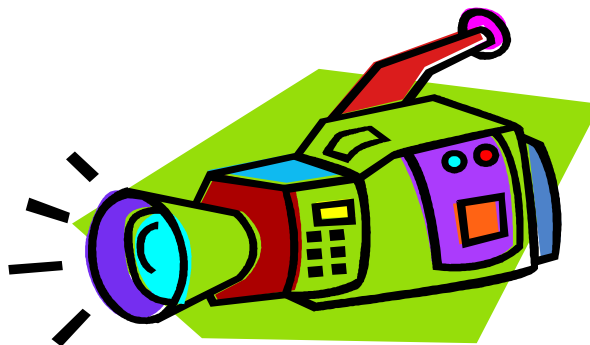
Na koniec spotkania odśpiewana została poruszająca piosenka pożegnalna i wszyscy ze smakiem zjedli poczęstunek wielkanocny.

**Magdalena Nasiek**



*Ps. W imieniu własnym i pani Magdaleny Czechowicz serdecznie dziękujemy: pani **Edycie Błońskiej** za przygotowanie naszej młodzieży do występu, a **Wszystkim Koleżankom i Kolegom** z Internatu - za pomoc w zorganizowaniu imprezy i wsparcie 😊*

## Kinomani polecają...



- *„Zmruż oczy” – film obyczajowy, Polska 2003, reż. Andrzej Jakimowski.*

Dziesięcioletnia dziewczynka, chcąc zwrócić na siebie uwagę nowobogackich rodziców, ucieka z domu. Zatrzymuje się u byłego korepetytora, który został stróżem w likwidowanym pegeerze. Często gościem w drewnianej chacie na pustkowiu jest też wioskowy outsider, epileptyk recytujący z pamięci grecką poezję. Całą trójkę łączy fascynacja miejscem, w którym czas płynie wolniej niż w mieście. Czy rodzice uciekinierki zatrzymają się w biegu, gdy odzyskają córkę? Nastrojowy, pełen malarskich ujęć film ze znakomitą kreacją Zbigniewa Zamachowskiego i sporą dawką humoru.

- *„Czarny Czwartek. Janek Wiśniewski padł” – dramat historyczny, reż. Antoni Krauze, Polska 2011.*

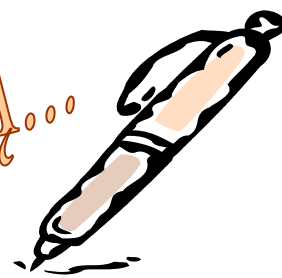
To film zawierający wstrząsające świadectwo pacyfikacji strajkujących stoczniowców z Gdyni i Gdańska, którzy w roku 1970 roku zbuntowali się przeciw niskim płacom przekładającym się na ciężkie warunki ówczesnego życia. Reżyser w sposób niezwykle sugestywny opowiada nam dramatyczną historię pewnej rodziny oraz historię walki obywateli o wolność słowa; o prawo do godnego życia. Pokazuje niełatwe życie w rzeczywistości PRL-u; gigantyczne kolejki do sklepów, puste półki, towary „spod lady”, uzależnienie kraju od Związku Radzieckiego.

Ten film to przede wszystkim doskonała lekcja historii dla pokolenia, które urodziło się już w wolnej Polsce oraz imponująca różnorodnością kronika wydarzeń i galeria postaw ludzkich. Widz będzie więc podziwiał heroizm, zapał, odwagę, desperacką wręcz gotowość stoczniowców do obrony swoich postulatów. Po drugiej stronie barykady będziemy także widzieć skorumpowanych polityków w pełni uzależnionych od stanowiska wschodnich sąsiadów oraz ich argumenty na czele ze stwierdzeniem, iż: *„z kontrrewolucją się nie rozmawia, do kontrrewolucji się strzela”...*

Na szczególną uwagę zasługuje również niezapomniana kreacja Piotra Fronczewskiego oraz ścieżka dźwiękowa na czele z „Balladą o Janku Wiśniewskim” w brawurowym wręcz wykonaniu Kazika Staszewskiego. Z pewnością warto zobaczyć ten film!

\*\*\*

# SZÓSTOKLASIŚCI PISZA...



## „PORANEK Z CZESŁAWEM MIŁOSZEM” – LEKCJA OTWARTA KLASY 5 I 6

Z okazji Roku Czesława Miłosza klasa 5 i 6 wraz z Panią Katarzyną Sąsiada przygotowała dla klas 1 - 4 lekcję otwartą o naszym Nobliście. Uczniom udało się szybko i pomysłowo udekorować scenę i nauczyć się recytowania wierszy oraz ładnego czytania biografii Czesława Miłosza. Dzieci pilnie się przygotowały i zrobiły piękne, kolorowe plakaty. Klasa 5 zrobiła jeden plakat i recytowała wiersze. Klasa 6 odczytywała fragmenty biografii poety oraz wykonała cztery plakaty tematyczne. Młodszy koledzy i koleżanki z kl. 4 pięknie zinterpretowali plastycznie poezję Twórcy.

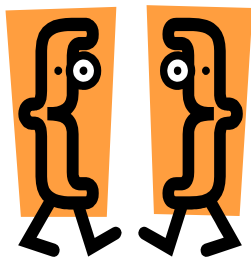


Dnia 09. lutego 2011 roku o godz.10:00 wszystkie klasy z Wychowawcami, Nauczycielami oraz Panią Dyrektorką zebrały się w sali 008. Pani Katarzyna Sasiada otworzyła spotkanie. Następnie wystąpili uczniowie z kl.6 prezentując biografię Czesława Miłosza; towarzyszyli im uczniowie klasy 5, którzy wystąpili jako recytatorzy wybranych utworów. Potem było wszystko na zmianę - recytowano wiersz Miłosza lub czytano jego biografię. W czasie występu zaprezentowano także nagranie, w którym sam poeta recytował swój wiersz „Sens”; można było także usłyszeć wiersz „Do polityka” w wersji śpiewanej w wykonaniu Anny Szatapak.



Prezentacja o naszym Nobliście - Czesławie Miłoszu trwała około 30 minut. Na końcu Pani Dyrektorka podziękowała współautorom projektu za wspaniałe deklamacje i staranne przygotowanie występu. Jednak z twarzy młodszych dzieci można było rozpoznać, że były one troszeczkę znudzone; cóż poezja Miłosza nie należy do najłatwiejszych...

**Malwina Ondreka kl. 6**



# Rozmowa z Gościem...

**W tym numerze Gościem jest *Andrzej Szatkowski* – uczeń klasy IV Technikum Ekonomicznego, z którym rozmawiał Michał Salamon z kl. II intr.**

**Michał:** *Kiedy rozpoczęła się Twoja przygoda ze sportem?*

**Andrzej:** Moja przygoda ze sportem zaczęła się we wrześniu 2004 roku, gdy rozpocząłem naukę w ZSZ w Cekironie.

**M:** *Jak łączysz intensywne życie sportowca (treningi, wyjazdy) z codzienną nauką?*

**A:** Bycie sportowcem nie jest łatwe, w szczególności podczas nauki. Ale skoro podjąłem się tego, muszę jakoś sobie radzić. Treningi są popołudniami, więc uczę się z reguły wieczorem, gdy wrócę do domu. Gdy jest jakiś wyjazd, staram się brać książki ze sobą (wyjazdy weekendowe), bo gdy wyjazd na zawody lub obóz przypada w tygodniu, to po powrocie zbieram notatki i uzupełniam braki.

**M:** *Które ze swoich sportowych osiągnięć uważasz za najważniejsze?*

**A:** Moim najważniejszym osiągnięciem jak do tej pory jest 4 miejsce w juniorach na Mistrzostwach Świata w Malezji oraz sukces z 2007 roku - 3 miejsce na Mistrzostwach Europy.

**M:** *Co dał Ci sport? Czego nauczył?*

**A:** Hmmmm czego nauczył.... Może nie tyle nauczył, co poprawił moją „zdolność fizyczną” oraz otworzył mnie na nowe znajomości.

**M:** *Jakie są Twoje najbliższe plany sportowe?*

**A:** Najbliższe pół roku mam już zaplanowane. W maju Mistrzostwa Polski, następnie najdłuższy chyba jak do tej pory obóz, bo potrwa on aż 3 tygodnie, a tuż po nim Mistrzostwa Europy.

**M:** *Jakie masz plany na przyszłość?*

**A:** W sumie przyszłości aż tak nie planuję, więc nie mogę nic powiedzieć. Czas pokaże.

**M:** *Jak długo zamierzasz reprezentować Polskę?*

**A:** Jak długo? To zależy od tego, jak długo pozwoli mi na to zdrowie, ale chciałbym jak najdłużej się da ☺